

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 73, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2-3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1-3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 1/2-3 1/2 popoł. Rękoписów Redakcja nie swiadczy. Drobny druk przyjmuje od godz. 12-1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9-3 i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 86.736. Drukarnia - ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięczna z dostawą do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem - 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem - 30 gr., kronika redakcji, komunikaty - 50 gr. za mm. Jednoraz. ogłoszenie miesięczne - 30 gr. na wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamieszkuje 25%. Dla posiadających pracę 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio linowy, za tekstem 10-cio linowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Hasła we Francji

Przyszła kolej i na Francję. Ten kraj doniedawna, zdawałoby się, najbardziej „ustabilizowany” w dziedzinie ustroju i obyczajów politycznych, najbardziej wierny blaskom i cniom integralnego parlamentaryzmu, nagle wszedł w stadium głębokiej fermentacji. Pewien rewizjonizm zaczynał kiełkować w rozmaitych środowiskach francuskich już przed skandalem Stawisky'ego i manifestacją z 6 lutego r. b. Kolejne rządy kartelowe Herriota, Daladier'a, Sarraut'a, Chautemps'a, uzależnione od socjalistów, uchylały się od wspólnej odpowiedzialności zbudowały niezadowolone i niepokój. Zewszestrzon przenikały do Francji nowe prądy ideowe i polityczne, przyczyniając się do powstania organizacji nowego typu, przeciwstawiających się starym i zgrany partiom politycznym. Ale dopiero nie bywałych rozmiarów skandale i afery pokazały jak daleko w głąb politycznego organizmu Francji sięgnęła korupcja i moralna gangrena.

W Litwie uparcie mówią o rokowaniach z Polską

RYGA. (Pat). Z Kowna donoszą: Cała prasa litewska z urzędową Lietuvos Aidas na czele, powołując się na doniesienie pism polskich, podaje, że Marszałek Piłsudski zdecydował się w tym roku nie wyjeżdżać zagranicę ze względu na przyjazd ministra Barthou do Warszawy jak również na prowadzenie w nieoficjalnej formie rokowań o uregulowanie polsko-litewskich stosunków. Pojawienie się tej wiadomości jest szeroko komentowane przez kowieńskie koła polityczne.

W Litwie uparcie mówią o rokowaniach z Polską

W litewskiej opinii utrwalilo się przytem przekonanie, że rokowania takie, mimo urzędowego zaprzeczenia, są rzeczywiście prowadzone za pośrednictwem różnych osób tak oficjalnych jak i nieoficjalnych. Wskazuje się przytem na niedawny wyjazd dyrektora departamentu politycznego MSZ. Lazoraitisa do Paryża, na wizytę posła litewskiego w Paryżu Klimę

sa u ministra Barthou, na 2-krotny wyjazd do Warszawy Zubowa oraz na komunikat radja wileńskiego, w którym koła litewskie widzą niejako programową propozycję ze strony polskiej.

Komentarze „Rytasa” do oświadczenia min. Becka

RYGA. (PAT). — Donoszą z Kowna: „Rytas” z dnia 28 bm. zamieszcza komentarze do wywiadu ministra Becka. Po wywodach ogólnych gazeta zaznacza, że ani społeczeństwo litewskie ani rządy nigdy nie twierdziły, że obecne stosunki z Polakami są normalne, naodwrot, uważały zawsze za niemożliwe, niezdrowe i szkodliwe dla obu stron. Polska powinna mieć poczucie rycerskości

RYGA. (PAT). — Donoszą z Kowna: „Rytas” z dnia 28 bm. zamieszcza komentarze do wywiadu ministra Becka. Po wywodach ogólnych gazeta zaznacza, że ani społeczeństwo litewskie ani rządy nigdy nie twierdziły, że obecne stosunki z Polakami są normalne, naodwrot, uważały zawsze za niemożliwe, niezdrowe i szkodliwe dla obu stron. Polska powinna mieć poczucie rycerskości

RYGA. (PAT). — Donoszą z Kowna: „Rytas” z dnia 28 bm. zamieszcza komentarze do wywiadu ministra Becka. Po wywodach ogólnych gazeta zaznacza, że ani społeczeństwo litewskie ani rządy nigdy nie twierdziły, że obecne stosunki z Polakami są normalne, naodwrot, uważały zawsze za niemożliwe, niezdrowe i szkodliwe dla obu stron. Polska powinna mieć poczucie rycerskości

Reforma ordynacji wyborczej w Czechosłowacji.

PRAGA. (Pat). Według „Prager Tageblattu” reforma ordynacji wyborczej, opracowana obecnie przez ministerstwo spraw wewnętrznych, ma zmierzać w kierunku osłabienia małych partii politycznych. Reformą polega na tym, że w drugim głosowaniu partia nie może otrzymać więcej liczby mandatów niż te, które otrzymała w pierwszym głosowaniu. Tak więc np. polski blok wyborczy, który w pierwszym głosowaniu w 1919 r. otrzymał jeden mandat, a w drugim głosowaniu 3 mandaty, czyli razem 4 mandaty, po przeprowadzeniu reformy mogły osiągnąć w danym wypadku tylko 2 mandaty.

„Nauczyciele” i „zdracy stanu”.

BERLIN. (PAT). — Trybunał Rzeszy ogłosił rozstrzeżenie, mocą którego przesyłki organizacyj młodzieży hitlerowskiej traktowane być mają zarówno z nauczycielami i urzędnikami. W motywach orzeczenia podkreślono że motto państwa narodowo-socjalistycznego jest, aby organizacje młodzieży hitlerowskiej odegrały w wychowaniu młodzieży rolę podobną do roli rodziców i nauczycieli, przysparzając młodzieży fizycznie i moralnie do przyszłych zadań w życiu trzeciej Rzeszy.

SAARBRUCKEN. (PAT). — Według nadanych tu informacji władze niemieckie rozstrzygnęły listy gończe za wszystkimi b. urzędnikami Rzeszy, którzy po złożeniu ich z stanowisk przeszli na służbę komisji rządzącej zagłębia Saary. Wszyscy ci urzędnicy są oskarżeni o zbrodnie zdrady stanu. Transporty z ich dobytkiem zostały skonfiskowane i nie przepuszczane są na teren zagłębia Saary. Interwencja komisji rządzącej u władz niemieckich dotychczas nie dała żadnego wyniku.

Kronika telegraficzna.

Lotewsko-angielskie rokowania handlowe przeciągają się z powodu rozbieżności stron w sprawie wysokości kontyngentu masła lotewskiego oraz warunków walutowych. Delegaci lotewscy Kagen i Zalt wyjechali z Londynu do Rygi, celem złożenia rządowi sprawozdania.

Minister górnictwa Brown oznajmił w brytyjskiej Izbie Gmin, że w pierwszym tygodniu po świętach rozpocznie się w Londynie narady delegatów brytyjskiego i polskiego górnictwa węglowego.

Do Krakowa przybył uwolniony z więzienia w Morawskiej Ostrawie literat Kaszycki.

Dopiero wczoraj udało się dotrzeć oddziałowi ratownicemu w Bytomiu po 3-tygodniowej podróży do miejsca, gdzie spoczywały zwłoki ostatniej ofiary katastrofy w kopalni „Karsten-Zentrum” górnika Jaworskiego.

Ambasador Rzeszypospolitej Wysocki podpisał w imieniu Polski i w. m. Gdańska dwie wielostronne umowy, sporządzone w Rzymie 23 listopada ub. r. w sprawie transportu kolejowego osób, bagażu i towarów.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (PAT). — DEWIZY: Berlin 210,65 — 211,17 — 210,13. Londyn 27,17 — 27,30 — 27,08. Nowy York 5,30 — 5,33 — 5,27. Nowy York kabel 5,31 — 5,34 — 5,28. Paryż 34,94 — 35,03 — 34,85. Szwajcaria 171,47 — 171,90 — 171,04. Dolar w obr. przyw. 5,29. Rubel 4,64 (5-ki) — 4,68 (10-ki).

W Genewie 10 kwietnia na nowo rozpoczyna się targi o zbrojenia.

Anglja domaga się od Francji dodatkowych wyjaśnień.



ARTUR HENDERSON Przewodniczący Konferencji Rozbrojeniaowej.

Henderson nie odwołał konferencji rozbrojeniaowej.

LONDYN. (Pat). Decyzję Hendersona, który wbrew powszechnemu oczekiwaniu nie odwołał posiedzenia przedjudum konferencji rozbrojeniaowej, wyznaczonego na dzień 10 kwietnia r. b. w Genewie, „Times” komentuje w sposób następujący:

Aczkolwiek wyrażano dużą wątpliwość, czy w obecnych okolicznościach odbycie posiedzenia przedjudum jest wskazane, to jednak Henderson uważył, że ściśle związane skutki zaleceń przedjudum, powziętych na ostatnim posiedzeniu w Londynie. Po nadto przedjudum ma przed sobą zupełnie konkretne określone zadanie, polecono mu bowiem przystosowanie projektu brytyjskiego do zastrzeżeń poczynionych przez rozmaite kraje, oraz do wyników rozmów, prowadzonych w ciągu ostatnich pięciu miesięcy.

Zdaniem przedjudum jest przygotowanie programu dla komisji głównej.

Przedjudum konferencji rozbrojeniaowej zajmie się w tym celu przedrogowaniem projektu brytyjskiego.

Stahlhelm w nowym sosie.

BERLIN. (PAT). — Między ministrem Reichem, szefem sztabu szturmówek i min. Selde, przewodniczącym Stahlhelmu doszło do porozumienia, na którego podstawie dotychczasowy „związek organizacyjny Stahlhelmu” został rozwiązany i otrzymał nazwę: Narodowo-Socjalistyczny Zw. Żołnierzy Frontu wch.

Min. Barthou o wizycie w Belgii.

PARYŻ. (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu rady gabinetowej minister spraw zagranicznych Barthou, złożył sprawozdanie ze swej podróży do Brukseli. Minister oświadczył, że w rozmowach z belgijskim ministrem Hymensem doszedł do porozumienia co do konieczności ujawnienia niebezpieczeństwa uzbrojenia Niemiec i co do konieczności zawarcia międzynarodowej konwencji rozbrojenia, mającej na celu przeszkodzenie wyścigowi zbrojeń. Zawarcie takiej konwencji byłoby uzależnione od gwarancji jej wykonania i od środków represyjnych w razie jej pogwałcenia. Min. Barthou oświadczył dalej, że zbadał z min. Hymensem problemy, związane z warunkami wykonania traktatu w Locarno i działania t. zw. paktu reńskiego. Podkreślił przytem, że między oburządami zaznaczyły się pewne teoretyczne rozbieżności co do interpretacji. Wreszcie obaj ministrowie poruszyli sprawy stosunków ekonomicznych między oburządami.

Sowiety przedłużają pakt o nieagresji z państwami bałtyckimi.

MOSKWA. (Pat). Korespondentom prasy zagranicznej w Moskwie rozszano następujący komunikat: Rząd ZSRR zaproponował rządowi Łotwy, Litwy i Estonji przedłużenie na 10 lat zawartych z temi państwami

Litewscy dziennikarze pojedą do Sowieców. RYGA. (PAT). — Jak donoszą z Kowna, litewski związek dziennikarzy organizuje w najbliższym czasie na zaproszenie władz sowieckich wycieczkę dziennikarzy do Rosji. Na czele tej wycieczki stanie dyrektor „Eity” dr. Turauskas.

Aresztowano morderców Prince'a?

PARYŻ. (PAT). Dziś zaszedł sensacyjny zwrot w sprawie o zabójstwo radey Prince'a. Po 20-godzinnym badaniu władze śledcze wydały nakaz aresztowania trzech domniemych zabójców Prince'a. Są to baron de Lussets, Paweł Venture i Franciszek Spirito. — Dwóch pierwszych aresztowano w Paryżu, trzeciego w Marsylii.

TAJEMNICZY ANGELO. Cała sprawa wykrycia tej bandy przedstawiła się zagadkowo. Od kilku dni bawia w Paryżu nieznany z nazwy w kołach politycznych przedziwny Angelo. We wtorek widziano go w towarzystwie barona de Lussetsa w jednej z gospód paryskich. Angelo jednocześnie chwalił się, że pozostaje w kontakcie z polcją, w celu ułatwienia dochożenia w sprawie Stawiskiego. Dzienniki nie dwuznacznie dają do zrozumienia, że aresztowanie Lussetsa, Venture'a i Spirito nastąpiło wskutek rewelacji tajemniczego Angelo.

KRYMINALIŚCI I ARYSTOKRATA. Wcy aresztowano w Marsylii Francuzka Spirita, znanego pod rozmaitymi przezwiwkami. I jego przesłuchiwano na miejscu przez całą noc, poczem władze śledcze w Dijon telefonicznie nakazały go zatrzymać pod temi samymi zarzutami co i aresztowanych w Paryżu. Cała trójka przewieziona zostaje do Dijon do dyspozycji sędziego śledczego. Lussets pochodzi z arystokratycznej rodziny księcia Monaco. Podawał się on za agenta ogłoszeniowego i był znany w kołach złotej młodzieży, uczęszczał do wszystkich klubów gry w Paryżu i na Rivierze. Prowadził życie rozrzutne, aczkolwiek nikt nie widział, skąd czerpieł fundusze. Venture pochodzi z Korsyki, podawał się za impresarija, faktycznie był bookmacherem. Spirito był niejedokrotnie notowany w kronikach policyjnych, posiadał

nie reporterów przeciągnęło się jednak do godziny 8 rano. Zawezwani telefonicznie do Dijon sędzia śledczy i prokurator przyjechali o godz. 5 rano. Przez całą noc trwało dochodzenie i badanie oskarżonych, wreszcie około godziny 10 rano władze śledcze wydały nakaz zatrzymania aresztowanych pod zarzutem morderstwa radey Prince'a okradzenia go i współudziału w oszustwach Stawiskiego.

LUSSATS TELEFONOWAŁ! PARYŻ. (PAT). — Jeden z sędziów, który brał udział w badaniu aresztowanej dziś bandy domniemych zabójców radey Prince'a, zakomunikował dziennikarzom następujące uwagi: Jest jeszcze przedwczesne ustalić definitywnie imię Lussetsa, Venture'a i Spirita. Tym razem jednak natrafiono, jak się zdaje na właściwe poszlaki. W ciągu dzisiejszej nocy nabrano przekonanie, że właśnie Lussets telefonował do pani Prince w dniu morderstwa jej męża. Rola Spirita nie jest dostatecznie wyjaśniona. Jednakże na pierwszy plan wysuwa się osobistość Venture'a. Stwierdzono, że przybył on z Marsylii do Paryża 18 lutego, spędził kilka godzin w klubie hipiejskim, poczem bawił się przez całą noc w podejrzany lokalu.

STAWISKI POPELNIL SAMOBÓJSTWO. PARYŻ. (PAT). — Ogłoszone zostały wyniki sekcji zwłok Stawiskiego. Na zwłokach znaleziono ślady jednej tylko rany od kuli wymierzonej w głowę. Radjograf głowy i ciała nie ujawnił w zwłokach obecności kuli. Strzał dokonany został w pozawie stojącej. Sekcja nie wykazała śladów gwałtu w stosunku do Stawiskiego. Wszystkie oznaki wskazyują, że Stawiski popełnił samobójstwo.

Z. S. R. R. — Mandżuko.

MOSKWA. (PAT). — Agent dyplomatyczny rządu mandżurskiego Simamura zawiadomił konsula sowieckiego, że 10 z posterów aresztowanych obywateli sowieckich będzie wysłanych do Z. S. R. R. z powodu upr

Organizacje tę zatwierdził prezydent Hindenburg i kanclerz Hitler. Przewodniczącym nowego związku mianowano przytoczonego komendanta naczelnego Stahlhelmu min. Seldego. Członkowie Stahlhelmu zostali zwolnieni z przysięgi na wierność dawnej organizacji.

Rozbitkowie czekają pomocy.

MOSKWA. (PAT). — Wobec nagłego pogorszenia się warunków atmosferycznych grupa łotnicka Kamanina w składzie 3 samo

łotów wyruszył z Anaduru na przykład Wan karem, odległy o 97 klm. od obozu rozbitków „Czeluskiina”.

Zatonego 300 statków rybackich.

KANTON. (PAT). — W dniu dzisiejszym wskutek silnej burzy przy brzegach wschodnich prowincji Kwantung zatoneła flota, złożona z 300 statków rybackich. 800 rybaków utonęło.

Wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy oddali ostatnią posługę S. P. Żonie mojej Wandzie oraz okazali współczucie i bezinteresowną pomoc mnie i dzieciom w tak smutnej chwili, składam tą drogą staropolskie „Bóg zapłać”,

(—) Antoni Caban.

Weterani pracy otrzymują już emerytury.

Ubezpieczenie społeczne rozpoczyna już wypłatę rent emerytalnych, przysługujących według nowej ustawy scaleniowej robotnikom...

Wzrost stanu zatrudnienia.

Według ostatniego sprawozdania tygodniowego z rynku pracy, w szeregu okręgów zaobserwowano wzrost stanu zatrudnienia. W przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego przyjęto do pracy 331 robotników...

Sesja Międzynarodowej Rady Łowickiej w Warszawie.

W dniach od 18 do 21 kwietnia r. odbędzie się w Warszawie obrada III-cj sesji Międzynarodowej Rady Łowickiej. Zainteresowanie III-cią sesją Rady w Warszawie jest duże i dotychczas zadeklarowało swój udział 61 delegatów...

Wyprawa po skarby wyspy Kokosowej.

Na zachód od Ameryki Środkowej, w pobliżu wybrzeża Kolumbii leży mała wyspa Kokosowa, zwana tak od wielkiej ilości palm kokosowych, jakie tam rosną...

Przygotowania materiałów do rokowań handlowych z Hiszpanją i Łotwą.

Na skutek polecenia ministerstwa przemysłu i handlu, biuro traktatów przy izbie przemysłowo-handlowej w Warszawie przygotowało do opracowania materiałów do rokowań handlowych z Hiszpanją i Łotwą...

Delegacja inwalidów u prez. Kościalskiego.

Pr. prezydent Kościalski przyjął w dniu wczorajszym delegację zarządu głównego Z. Inwalidów Wojennych R. P. w osobach prez. pos. Wagnera i wiceprezesa p. Szułczyńskiego...

Walka hitlerowców z katolikami w Gdańsku.

Katolicy gdańscy wzięli świeżo wiadomość w m. Gdańska rezolucję, w której wskażą na antykatolickie tendencje miejscowej partii hitlerowskiej...

TRZY OBLICZA „literatury najmłodszej“.

Z tą „najmłodszością“ jest doprawdy zabawnie. Nikt nigdy nie wie, czym się kierować w udzielaniu tego tytułu: wszak często bywa, że „najmłodszy“ to już w gruncie rzeczy starzy chłopcy, żonacie i dzieciące...

Dodatki służbowe dla wojska

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra“, rada ministrów w wnioskach pana ministra spraw wojskowych powzięła uchwałę w sprawie dodatków służbowych dla żołnierzy wojska i marynarki wojennej...

Oficerowie otrzymywać będą dodatek służbowy w zależności od zakresu pracy i poszególnej odpowiedzialności służbowej, bez względu na posiadany stopień służbowy...

Podobnie do oficerów, podlegających im podległych otrzymywać będą dodatek służbowy w wysokości od 35 do 13-tu złotych miesięcznie w zależności od posiadanej rangi...

Według wiadomości z Nankinu, tamtejszy chiński centralny rząd na podstawie rozprawy przeprowadzonej przed najwyższym trybunałem wydał aroczny wyrok śmierci na Pu-Y, niedawno ukoronowanego na cesarza Mandżuguo...

Pod dobrą opieką.



Sunshine Dancing w Londynie zorganizował wielki konkurs taneczny dla dzieci. Na zdjęciu mali tancerze w fantastycznych kostiumach...

Cesarz Mandżuguo zasądzony na śmierć.

Według wiadomości z Nankinu, tamtejszy chiński centralny rząd na podstawie rozprawy przeprowadzonej przed najwyższym trybunałem wydał aroczny wyrok śmierci na Pu-Y, niedawno ukoronowanego na cesarza Mandżuguo...

Spotkanie konkurenta.

W Barbados zetknęli się przypadkiem nasi argonauci z pewnym człowiekiem, który dopiero co był wrócił z wyspy Kokosowej...

Przygoda z rekinami.

Zaloga „Avance“ nie potrzebowała jechać na Kokosową wyspę, by spotkać się z rekiniem. Już w Barbados przeżył jeden z uczestników wyprawy przygodę, która zdomołała nie przelotną z zaświaty, ścieżkę do wnętrza rekina...

Dalszy spadek bezrobocia.

Według ostatnich sprawozdań z rynku pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 24 b. m. wyniosła ogółem 394.939 osób...

Humor.

U DOKTORA. — Hm, pan jest krótkowidzem. Jaki jest zawód pański? — Astronom.

Kierunek — kokosowa wyspa.

W parę dni potem rozwinięto żagle i udano się w dalszą podróż. „Avance“ przebyła bez przygód Kanał Panamski. Przed podróżnikami zamigotała w słońcu roztoz Pa cyfika.

Handel wymienny.

Argonauci byli bogaci, lecz tylko w nadziei. Mieli miliony nie na wyspie Kokosowej, lecz w słońcu, zgodnie z tradycją studentów przygodnych krajów...

Handel wymienny.

Argonauci byli bogaci, lecz tylko w nadziei. Mieli miliony nie na wyspie Kokosowej, lecz w słońcu, zgodnie z tradycją studentów przygodnych krajów...

Konkurs dla grafików polskich.

Komitet Propagandy przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych, pod przewodnictwem p. Jadwigi Beckowej, pragnąc, aby stale używane przez nasze Urzędy Zagraniczne menu, życzenia noworoczne, okłádki programów i t. p. były jednocześnie propagandą polskiej grafiki użytkowej...

Notatki z Polski i ze świata.

W INSTYTUCIE MEDYCYNIE DOŚWIADCZALNEJ W LENINGRADZIE wynaleziono nowe serum przeciwko zapaleniu opon mózgowych — meningitis. Wzbużyło to zainteresowanie bakterjologów całego świata...

Współczesność.

Współczesność, w tym zakresie, jest przede wszystkim problemem politycznym i społecznym. Wskazywać na jej przemiany, na jej kierunek, na jej siłę i słabość, na jej wielkość i małość, na jej jasność i ciemność...

Współczesność.

Współczesność, w tym zakresie, jest przede wszystkim problemem politycznym i społecznym. Wskazywać na jej przemiany, na jej kierunek, na jej siłę i słabość, na jej wielkość i małość, na jej jasność i ciemność...

Współczesność.

Współczesność, w tym zakresie, jest przede wszystkim problemem politycznym i społecznym. Wskazywać na jej przemiany, na jej kierunek, na jej siłę i słabość, na jej wielkość i małość, na jej jasność i ciemność...

Współczesność.

Współczesność, w tym zakresie, jest przede wszystkim problemem politycznym i społecznym. Wskazywać na jej przemiany, na jej kierunek, na jej siłę i słabość, na jej wielkość i małość, na jej jasność i ciemność...

Współczesność.

Współczesność, w tym zakresie, jest przede wszystkim problemem politycznym i społecznym. Wskazywać na jej przemiany, na jej kierunek, na jej siłę i słabość, na jej wielkość i małość, na jej jasność i ciemność...

UŚMIECHY I UŚMIESZKI. Obrazu rodziny.

W Warszawie kilka pism podało dość sensacyjną wiadomość, jakoby syn znanego w Warszawie kupca Wolmana zaręczył się z córką króla Amanullaha. Jest ogólnie wiadomą rzeczą, że papa Amanullah czyli właściciel Aman Ullah był na tyle rozsądny, że przed opuszczeniem swych zbuntowanych poddańców...

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie końcówka uwaga tego listu, w której pan Wolman ostrzega, że utrzymywanie twierdzenia o jego zaręczynach z córką Jego Królewskiej Mości Aman Ullaha, będzie ściganym jako obraza czeł rodziny Wolman.

Humor.

U DOKTORA. — Hm, pan jest krótkowidzem. Jaki jest zawód pański? — Astronom.

Kierunek — kokosowa wyspa.

W parę dni potem rozwinięto żagle i udano się w dalszą podróż. „Avance“ przebyła bez przygód Kanał Panamski. Przed podróżnikami zamigotała w słońcu roztoz Pa cyfika.

Handel wymienny.

Argonauci byli bogaci, lecz tylko w nadziei. Mieli miliony nie na wyspie Kokosowej, lecz w słońcu, zgodnie z tradycją studentów przygodnych krajów...

Handel wymienny.

Argonauci byli bogaci, lecz tylko w nadziei. Mieli miliony nie na wyspie Kokosowej, lecz w słońcu, zgodnie z tradycją studentów przygodnych krajów...

Handel wymienny.

Argonauci byli bogaci, lecz tylko w nadziei. Mieli miliony nie na wyspie Kokosowej, lecz w słońcu, zgodnie z tradycją studentów przygodnych krajów...

Handel wymienny.

Argonauci byli bogaci, lecz tylko w nadziei. Mieli miliony nie na wyspie Kokosowej, lecz w słońcu, zgodnie z tradycją studentów przygodnych krajów...

Handel wymienny.

Argonauci byli bogaci, lecz tylko w nadziei. Mieli miliony nie na wyspie Kokosowej, lecz w słońcu, zgodnie z tradycją studentów przygodnych krajów...

Handel wymienny.

Argonauci byli bogaci, lecz tylko w nadziei. Mieli miliony nie na wyspie Kokosowej, lecz w słońcu, zgodnie z tradycją studentów przygodnych krajów...



Przez zakopcone szkiełka

II.

Jedną jest rzecz ogromnie ważną w pracy społecznej: znaleźć w sobie siłę, która może innych porwać, „bo wszędzie i zawsze przynosi się z sobą samych siebie i wewnątrz siebie i na rozpromienieniu lub zasmuca cieniem to, co nas otacza“ (Orzeszkowa). Jedni te siły mają, bo z nią przyszli na świat; inni ją zdobywają własnym wysiłkiem ogromnym. Ci, którzy ją mają w sobie, mają wielki dar, którym muszą nauczyć się rozporządzać i wyzyskać go dla dobra powszechnego. Jakże często ten dar marnuje się i nie tylko nie przynosi żadnej korzyści, ale wręcz jest niszczycielem wszelkiego zborowego dobra.

Alle niestety trudno jest zdobyć siłę wewnętrzną, która czyni nas odpornymi na wszelkie trudności i zwycięzcami wszelkiego paskudztwa życiowego.

Siłę tę jednak zdobyć można przez ogromne ukochanie Sprawy. Im większa miłość, tym większa siła twórcza człowieka pracującego: bo „przemoc nie zwycięża nigdy; trzeba zwyciężyć przeciwnika miłością, która przemienia ich przekonania, ich wyrażenie się, ich cierpienie. Natura, choć by najtwardsza, zmięknie w ogniu miłości. Jeżeli się to nie stanie — ogień był za słaby (Ghandi).”

Myszę, że kto ukochał dobro zborowe nad siebie samego, ten znalazł siłę zwyciężającą źródło. Bez ukochania nie może być pożytecznej pracy.

Im większa miłość, tym większa siła wychodzi z zakamarków ciemności życia, aby ją — tę miłość — zwyciężyć; ta wypielająca siła — to nienawiść.

Nienawiść nigdy nie była i nigdy nie będzie siłą twórczą. Ona burzy i niszczy wszystko, co miłość zbudowała i jedynie dlatego burzy i niszczy, że to miłość zbudowała. Nienawiść jest to wściekły pies. Człowiek opanowa ny przez nienawiść szaleje. Cały płonie ogniem niezdrowym: goręje, jak piekło samo. To jest też siła ogromna, ale niszcząca; to jest też ogień, ale trawiący. Szukajcie źródeł nienawiści. Miłość chodzi w jasności, nienawiść chroni się w ciemności, miłość żyje w prawdzie, nienawiść w kłamstwie; miłość posługuje się samoofercą, nienawiść cudzą krwią i cudzą cześć. Miłość na codzien jest cicha, łagodna i ogromnie życzliwa; nienawiść hałaśliwa, skrzypiąca lub podstępna.

To są dwie siły życiowe. Walczą ze sobą. Często się zdaje, bo często to widzimy, że nienawiść jest zwycięska. A tak nie jest, bo zwycięstwo miłości obejmuje nieskończoność, gdy zwycięstwo nienawiści jest krótkie i niszczy cielskie.

W naszym społeczeństwie ludzi miłujących dobro narodo jest liczba ogromnie wielka; ludzi nienawidzących mniej; a najwięcej ludzi obojętnych, biernych.

I właśnie ludzie miłujący idą do walki o dusze tych obojętnych, śpiących, których liczba miliony, bo wiedzą oni, że po polskie plemień napadła między dwa myślniki kosa zagłady — między Niemców i Moskwy. Musi się stać samo myślnikiem kamieniem albo będzie zmielone na pokarm Niemcom i Moskwy.

Giełda zbożowa-towarowa i Inlarska w Wilnie

z dnia 29 marca 1934 roku.

Za 100 kg. paritet Wilno.
Ceny transakcyjne: Owies zadeszczony 33,25. Mąka pszenna 4/0 A luks. 34.
Ceny orientacyjne: Żyto I st. 15-15,25, II st. 14-14,30. Pšenica zbirana 10-21. Jęczmień na kaszę zbierany 15-16. Owies st. 14-14,25. Mąka pszenna 4/0 A luks. 33,50-36. Mąka żytnia 56%/ 24-25, żytnia 65%/ 20,50-21, siltkowa 17,50-18, razowa 18-18,50. Otręby żytnie i pszenne — bez zmian.
Otręby jęczmieńskie 9,75-10,25. Kasza gryczana 1/1 palona 44,75-45,25, grycz. 1/2 pal. 43,75-43,25. 1/1 biała 42,75-43,25. Kasza perlowa pszczak Nr. 2 25,25-25,75, perlowa Nr. 3 31,25-31,75. Owsiana 44,75-45,25. Gryka zbierana 20-21. Seradela, lubin niebieski, ziemiarki jadalne, siano, stoma — bez zmian.
Za 1000 kg. f-co st. załadów. B. I sk. 216,50. Kądział grodziska 1039,20-1082,50.

Oflary.

Wileński Wojewódzki Komitet Obywatelski Pomocy Ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju, podaje następującą listę ofiar:
Zakład Ogrodnictwa p. n. „Weller” w Wilnie zadeklarował 32 kg. różnych nasion. Wytworki wyrobów mięsnych w Toruniu p. f. S. Jangsch i S-ka ofiarowała 291 kg. mięsa wędzon. P. Br. Krasowski z obrotu w cukierni p. f. Sztal — 96 zł. P. mecenas Łuczyski — 20 zł. P. A. i A. Kazimierczakowie w Warszawie — 2 zł. P. U. P. P. w Wilnie 4 zł. P. docent W. Sukienicki 20 zł. P. mec. Zaszwet-Sukienicka 10 zł. P. dr. Sukienicka 5 zł. Administracja „Kuryera Wil.” zebrała 120,60 zł. P. dr. Michał Świada 10 zł. P. dr. Tadeusz Wąsowski 3 zł.

Poniżej drukujemy wykaz osób, które złożyły ofiary na wypis dla niezamożnych, nieznajmych powinnoszości świątecznych przez Sekretariat Gimnazjum im. ks. A. J. czartowskiego w Wilnie: Jerzy Tramecourt starosta powiatowy 18 zł., Ełim Jablenki 1 zł., dr. A. Bonasewicz 1 zł., Jadwiga Rozkowska 50 gr., Zalmian Minikies 50 gr., Maria Kwiatkowska 50 gr., Marja Patkowska 1 zł., Aleksandra Romanowiczowa 1 zł., Jakob Ginzburg 50 gr., Berla Herszmanowa 1 zł., Mieczysław Tomaszewski 60 gr., Ksenja Grewekowska 50 gr., Zofia Ręzińska 1 zł., Zofia Tomaszewska 1 zł., Wanda Niechłowiczowa 50 gr., Abram Gymbler 45 gr., Helena Tomaszewska 2 zł., inż. Izrael Kunik 50 gr., Sara Rechesowa 3 zł., Klementyna Pratkowska 1 zł., dr. T. Czernian 1 zł., 50 gr., Józef Stubiński 1 zł., Zofia Jezińska 5 zł., prof. Dziwulski 1 zł., Ferdynand Dzik 1 zł., Weronika Świaka 2 zł.

skwie“ (Żeromski). I dlatego trzeba masę uspięone obudzić. A nienawiść lęka się obudzenia mas mnogich, więc paraliżuje pracę ludzi ofiarnych. A nienawiść jest dziwnie przemyślna i chytra. Umie się wcisnąć wszędzie i przybrać niezwykłe, ponętne kształty, aby sobą olśnić. Bogata jest w ogromną ilość frazesów, których celem — głębsze uspięone śpiących. Nienawiść mówi: im gorzej — tem lepiej. Miłość rwie do słońca do czynu, do pracy, do realizacji hasła: aby wszystkim było dobrze i coraz lepiej.

Budowa jest trudna, burzy i latwo. Miłość wznosi gmach z wielkim mozołem, z wielkim wysiłkiem, a nienawiść wszystko niszczy i aby niszczyć istnieje.

Budowa Państwa naszego. Dźwignęła je z niebytu politycznego niezwykle ofiarna miłość. Trzeba było dużo krwi i młodej krwi. Znalazły się tysiące, które ją dały; swoją własną serdeczną, drogą, żywą. I ta krew wypielniała polską ziemię całą. W tej krwi utopiła się przemoc nienawiści i krzywdy. Aleśmy nieraz tę krew serdeczną przelali. Brak było człowieka, co tę krew ofiarną umiałby rzucić na szale dziejów. Znalazł się teraz taki Człowiek. Bohater. Ale człowiek żywy, nasz, z pośród nas, żyjący naszym życiem, żyjący z nami, taki sam jak my, a olbrzym.

Ale my widzimy olbrzymów dopiero historycznie. Dzisiejszych nie spo-

strzegamy. Oczy naszej duszy jeszcze błądzą w historii.

Miłość ziemi rodzonej, wolności wydała go na świat.

I tuż zaraz przypłynęła się nienawiść! Musi być. Jakżeby w Polsce bez niej się obszło. Czeczyna działała wolni, przysypując szczytym pacy się płomieni czci i wdzięczności.

Budowa państwa. A możeby ją wstrzymała rękami polskimi? Już tak nieraz bywało w dziejach. I to się udawało — udawało. Nienawiść znalazła grabarzy, ale i miłość znalazła formy swego życia. Miłość nie jest już mdłą, słabą, cichą, lecz uzbroida się w siłę, energię, organizację. Musi być Polska potężna! Miłość musi być. I ten, kto ją wywołał z omdnię niewoli, prowadzi drogą codziennej naszej pracy ku potędze.

Polska musi być silną. Polskie tłumy żyją miłością i chęcią pracy i pragnieniem ofiary na codzien. Ona wiezie Polskę, Człowiek — Obywatel, Rycerz i Oracz! Stań! na czele tych, co Polskę kochają więcej, niż Siebie! On jest wódz miłości Państwa!

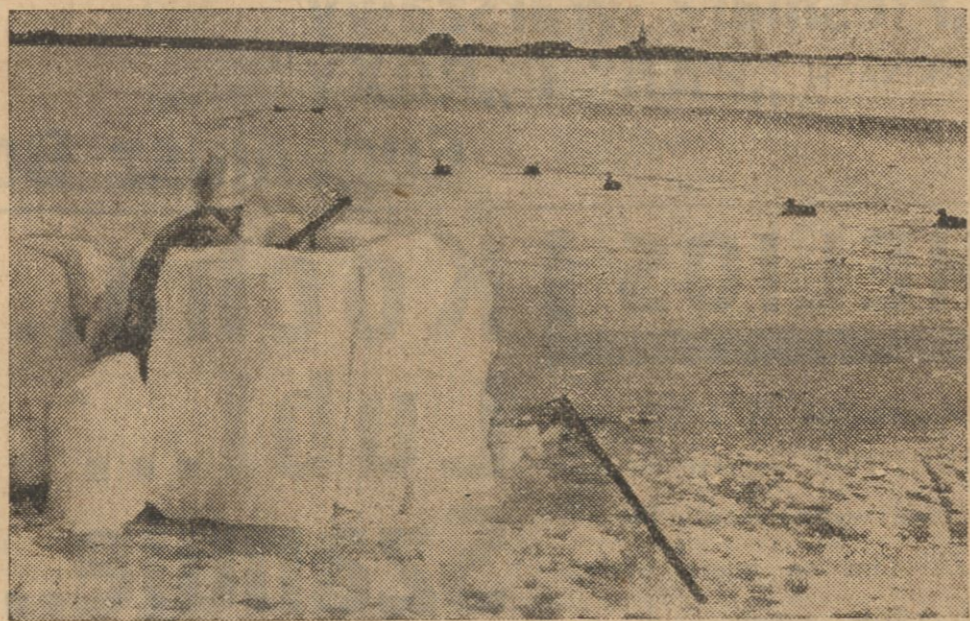
Spokój w duszach naszych — bo to jest wódz z miłości zrodzony.

Jutro jest nasze, bo młodzi jesteśmy i silni miłością tej, która nie zgięła.

Złączymy w ogromne kolisko tworzymy zwarty szysk — obóz warowny — szeregi żywe, gorące z Nim na czele!

W. P.

I tak polują na kaczki.



Myśliwy ukryty w budce z lodu, czatuje na kaczki, które wychodzą z niezamarnie-

lanych wód do swych towarzyszek-manekinów, ustawionych na lodzie.



PALMOLIVE-SHAMPOO PIELEGUJE WŁOSY, JAK MYDŁO PALMOLIVE CERE

Mydło Palmolive nie zawiera tłuszczów zwierzęcych

Używając do twarzy mydła Palmolive, wie Pani z całą pewnością, że cerze jej nie grozi żadne niebezpieczeństwo! Gdy mydło Palmolive wyrabiane jest wyłącznie z czystych olejów roślinnych i nie zawiera żadnych szkodliwych barwników.

20.000 znawców piękna powiada: by zachować gładką i młodą cerę, używajcie mydła Palmolive. Jest to mydło zawierające olejek oliwkowy! Niech Pani pójdzie za przykładem ludzi, którzy wiedzą co dobre. Dwa razy dziennie należą wierać w pory twarzy i swą obłątą pianę mydła Palmolive — następnie dobrze spłukać i łagodnie osuszyć. Cera Pani stanie się miękką jak aksamiit i pełną powabu, — a taką powinna być cera kobiety.

Colgate-Palmolive Sp. z o. o.



Z działalności dzielnic BBWR.

Dzielnica Śródmieście.

W wigiliję Imienin Marszałka odbyło się uroczyste nadzwyczajne Walne Zebranie członków BBWR dzielnicy Śródmieście w wielkiej sali Rady Wojewódzkiej. Wśród pięknej dekoracji z zieleni i kwiatów widniał portret Solenizanta. Sala wypełniona była szczerze przez członków Dzielnic, Orkiestra K. P. W. rozpoczęła uroczystość Polonemem Ogniskiego.

Przy osobnym stoliku zasiadł Zarząd Dzielnic, którego Prezes Inż. Borman krótkim przemówieniem, zakończonym orzekniem na cześć Marszałka, otworzył zebranie, poczem orkiestra odegrała Hymn Narodowy. Następnie Wiceprezes Zarządu p. K. Wójcicki wygłosił referat p. t.: „Marszałek Piłsudski jako czynnik pokoju w Europie”, uwytkując datami i faktami te mało znaną dziedzic twórczej pracy Marszałka. Referat nagrodził zebrani rzesiemi oklaskami. Po odczytaniu i uchwaleniu tekstu depeszy do Marszałka, artysta teatru p. Węgrzyn wygłosił fragment opisu bitwy pod Kostuchnową. Uroczystość zakończyła się odegraniem „Pierwszej Brygady”, której zgromadzeni stojąco wysłuchali.

* * *

Staraniem członków Koła BBWR dzielnicy Śródmieście, w dniu 29. III. rb. odbarzo no biedną działkę bezrobotnych rodziców, skierowanych przez PUPP, w ilości 150, podarkami. Na ten cel asygnowano prz. 400 zł. z dobrowolnym ofiar członków dzielnicy Śródmieścia. Do zebranych dzieci i rodziców przemówił w imieniu Zarządu dzielnicy p. J. Zawirski, następnie w serdecznych słowach przemówił ks. mgr. Edmund Nowak, poczem poświęcił paczki ze „święconem”, które zawieraly: cukier, słońce, kawę, jajka i 4 kg. bułek, jak również paczkę cukierków. Następnie przemawiali: p. Kazim. Wójcicki — wiceprezes Zarządu dzielnicy, oraz p. Moczko inż. ramienia PUPP. Podarki przygotowane i rozdane zostały przez Kolo Pań na czele z p. St. Żmigrodką którym Zarząd dzielnicy ta drogą składła serdeczne podziękowanie.

Dzielnica Antokol.

Barczo udalnie wypadł obchód w tej

REMISOWY WYNIK MECZU POLSKICH REPREZENTACJI 2 : 2.

We środę odbył się w Krakowie na boisku Cracovii zapowiadany oddawna treningowy mecz zwoływany polskich piłkarzy pod nazwami: reprezentacyjny team A i B.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Do przerwy także remis 1:1.

Drużyny wystąpiły w składach następujących:

Team A: Albański, Martyna — Bulanow, Dziwiz — Cebulak — Szaller, Urban (Matjas II) — Matjas I — Malczyk (Artur) — Król (Niechciol).

Team B: Koźmin, Pychowski — Lasota, Kolarczyk II — Wilczkiewicz — Kolarczyk I, Riesner — Artur (Malczyk) — Smoczek — Pazurek — Niechciol (Król).

Nazwiska graczy, podane w nawiasach, oznaczają, że gracze ci po przerwie zostali wstawieni do gry danego zespołu.

Ogólna gra stała na wysokim poziomie, po przerwie gra się wyrównała. W teamie A wyróżnili się: Albański i obaj obrońcy. W ataku najlepszym był Nawrot.

W teamie B na wyróżnienie zasłużyli: Koźmin, bracia Kolarczykowie, Smoczek i Niechciol.

Obie bramki dla teamu A strzelił Nawrot, dla teamu B — Niechciol i Król.

Sędziował: Dr. Lustgarten.

Bociany przyleciały.

Było to w zaraniu mojej kariery reporterskiej — przed wojną światową, pewnego dnia marcowego, gdy słońce darzy nas pierwsze miłymi blyskami wiosny.

Był ciepły, jasny, rozstęczniony dzień. Wyschły resztki błota w rynsztokach nie skanalizowanego podówczas Wilna.

W taki wiosenny słoneczny dzień wstąpiłem do piwiarni z niezapisanymi kartkami notesu, z głową, w której nie świtał żaden temat do wzianki dziennikarskiej, a pisum, w którym pracowałem, wymagało, bym codzien dawał choć parę wierszy.

Usiadłem przed butelką piwa w nadziei, że ta nieznaczna dora alkoholu przyniesie mi jakiś pomysł, da mi natchnienie do wy-naleniania tematu.

Piwo się piło, dym papierosowy otaczał mię sinawą chmurą, a „natchnienie” nie, przychodziło.

Wtem drzwi knajpy się otwarły i wszedł jeden z moich przyjaciół, stałych tutaj by-walców.

Zwykłe banalne powitanie:

— Co słychać? — Jak się miewasz? — Co czynisz?

Usiadł Zapanowała atmosfera nudy.

Przyjaciel mój ziewnął i zaczął od nie-chcenia:

— Ładna pogoda... Chodziłem dzisiaj za miasto na spacer... Przyleciały bociany...

— Stój! Czeka! — zawołałem rozpromieniony. — Powiadasz: przyleciały bociany?

Przyjaciel mój spojrzal na mnie ze zdziwieniem, nie rozumiejąc przyczyny mego ra-piownego wzruszenia.

— Widziałem, leciały... — odparł ocia-gając się — zdajemy się, że bociany...

Za chwilę biegłem do swojej redakcji, niosąc notatkę tej treści:

Wiosna. Wczoraj w okolicach Wilna widziano przelatujące bociany. Na leży się spodziewać, że w tym roku wiosna będzie wczesna.

Uplęnięty dni parę i przeczytałem w „Kurjerze Warszawskim”:

Wczesna wiosna na Litwie. W okolicach Wilna widziano już przelatujące bociany.

W petersburskim piśmie „Nowoje Wremia” ku wielkiemu swemu zdziwieniu znalazłem również przedruk swojej wzianki:

Rannaja wiosna w Siewiero-Zapadnom Kraje. W okrestnoscach Wilny pojawili si aisty.

Jak to zwykle u nas bywa, po paru dniach ciepłych, suchych i słonecznych, znów po-wiiał wiatr północny, znów zamiałała się nad miastem szaruga zmieszana ze śniegu z deszczem, znów ulice zapłynęły się błotem, rynsztoki nabrzmiwały... Miałem poważne wątpli-wości, czy istotnie przyleciały bociany, czy moja notatka nie jest aby przedwczesna, i me, jeszcze nie zdeprawowane sumienie reporterskie czyniło mi wyrzuty, że wprowadziłem w błąd netylko prasę rodzimą, lecz po-żatem warszawską i petersburską. A zresz-tą — kto wie? Może wiadomość o bocianach wileńskich przedrukowały i „Times”, i „Le Matin”, i „Berliner Tageblatt”, i „Narodni Listy” i t. d. Nie wiem. Nie czytałem.

Gdy tak zadumany zalewałem wyrzuty sumienia piwem w tejże piwiarni, w której otrzymałem wiadomość o przylocie bocia-now, znów się wwałiłem tenże mój przyjaciel z „nastawionym kołnierzem od palta, ziębi-nięty, oblepiony śniegiem.

— Servus!
— Servus!
— Psi czas!
— Calkiem pod psem.

Po chwili dawał, strzepując śnieg z palta z melancholijną zadumą:

— Ciekaw jestem, jak się mają w taki czas bociany?

Ozyłem:

— Bociany, powiadasz? Jakże bociany? Więc naprawdę bociany przyleciały? Widzia-łeś? Napewno?

— Ależ napewno — odparł tonem nie-dopuszczającym żadnej wątpliwości mój przyjaciel — w gazetach czytałem.

Poczuwina nie wiedział, że autorem wzianki o bocianach byłem ja, a moim informatorem o przylocie zwiastunów wiosny — on właśnie.

W ten sposób wiadomość o bocianach dokonała lotu okrężnego. (fr.)

Tragedja przy ul. Popławskiej

W związku z onegdajszym ponurym dra-matem (o czym donosiliśmy już), dowiadujemy się dodatkowo następujących szczegó-łów.

Przyczyną zbrodni była choroba umyślo-wa 25-letniego Zubrowskiego — Władysła-wa, który miał ataki szału, stając się nie bezpiecznym dla otoczenia.

POSTRACH DOMU.
Władysław Zubrowski był postachem wszystkich mieszkańców domu, ponieważ ad dłuższego czasu zdradzał oznaki choroby u-mysłowej, powstałej na tle zbrocenia seksua-льного. Zbrocenie często stawał w oknie swego mieszkania i wołał bezmyślnie: „Niech żyje rosyjski kapitan!”, przyczem stałe nosił przy sobie brzytwę, lub nóż i często w ataku szału groził nimi sąsiadom.

RODZINA PROSI O IZOLOWANIE CHOROGE.
Rodzina niejednokrotnie zwracała się do czynników miarodajnych z prośbą, by choro-gię umieszono w zakładzie dla obłąka-nych, gdyż nie miała środków na jego lecze-nie. Starania rodziców nie odniosły jednak skutku.

Najlepiej potrafił obohdzić się z symm-oje. Uspokajał go dając kilka złotych na lakoecie i zabawę. Syn wyniwał nawet

Obowiązki pracowników ubezpieczalni społecznych.

Minister opieki społecznej wystosował do wszystkich instytucji ubezpieczeń społecz-nych okólnik, w którym podkreśla rolę spo-łeczną pracowników tych instytucji.

Każdy pracownik instytucji ubezpieczeń społecznych, czy to lekarz ordynujący czy pracownik administracyjny, winien kierować się w stosunku do zainteresowanych, zarów-

pożądanego skutku. Nie mogą dać rady z chorem, wysłano go do dziadka na wieś, mylnie sądząc, że w in. otoczeniu i na świe-żym powietrzu powrócił przed do zdrowia.

Pewnej nocy, kiedy Władysław spał w stodole, wioska została zaalarmowana wia-domością o wybuchu pożaru. Władysław przelał się alarmu tak dalece, że od tego czasu napady szału powtarzały się coraz częściej.

CHCIAŁ UDUSIĆ MATKĘ.

Jak opowiada rodzina, chory po powro-cie do domu najwięcej dokuczał matce. Na tydzień przed katastrofą napadł na matkę, gdy sprzątała mieszkanie i z krzykiem: „Ty, słodka kochanieczko, przysłał jednak do mnie” zaczął ją dusić. Z trudem udało się wyrwać matkę z rąk syna. Po tym wypadku Zubrowski znowu zwrócił się do władz z prośbą o izolowanie syna, lecz i tym razem bez skutku.

Wtedy Władysław jakby otrzeźwiał i dy-gąc z podniecenia pobiegł w kierunku 6-go komisariatu. Natychmiast po złożeniu mel-dunku, jak podawaliśmy wczoraj, Władysław Zubrowski został aresztowany, zaś ciężko ranego ojca przewieziono do szpitala Św. Jakóba.

MATKA GROZI OTRUCIEM SYNA.

W czasie pierwszostkowej śledztwa nie-szczęśliwa matka, składając zeznania o prze-biegu wypadku, oświadczyła: „Jeżeli syna nie zatrzymacie w areszcie i odśleciecie go do domu, przysięgam, że go wlosnowarcznie otruję!”

Wczoraj Adama Zubrowskiego poddano operacji. (C)

PRZYPOMNIENIE
FARBARNI, PRALNI
CHEMICZNEJ I GREPLARNI
„EXPRESS“
Wilno, Wielka 31, tel. 17-00
SEZON WIOSENNY
SIE ROZPOCZĄŁ! — Ceny niżone!
Proszę się przekonać!
Prasowanie ubrań i greplowanie ma-terjałów na poczekaniu.

RADJO KRONIKA

PIĄTEK, dnia 30 marca 1934 roku.

7:00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka gospod. domow. 11:40: Przegląd prasy. 11:50: Utwory Wagnera (płyty). 11:57: Czas. 12:05: Wyjtki z orat. „Me- sjasz” — Haendla (płyty). 12:30: Kom. meteor. 12:33: Nowoczesne oratoria (płyty). 12:55: Dzień. pol. 15:10: Program dzienny. 15:15: Pogad. LOPP. 15:25: Wiad. o eksporcie. 15:30: Gielda roln. 15:40: Koncert dla mło- dzieży (płyty). Pienia wielkopostne. 16:10: Koncert. 16:40: „Ogród a dzieci” pogadanka. 16:55: Koncert. 17:35: Chór. 17:50: Progr. na sobotę i rozm. 18:00: „Męka Pańska w sztu- ce” odczyt. 18:20: „Tak stać się musi” — muzyczny raport wielkopostkowy. 19:00: Ze spraw litewskich. 19:15: Rozmait. 19:25: Feljton aktualny. 19:40: Wiad. sport. 19:43: Wil kom. sport. 19:47: Dzień. wiecz. 20:00: „Musli wybrane”. 20:02: Audycja religijna „Rozmyślenia Wielkopostkowe” felj. D. c. aud. religijnej. 22:40: Utwory J. S. Bacha (płyty). 23:00: Kom. meteor.

Plątek 30 Marzec

Dziś: Anieli Wd. Kwiryra Jutro: Balbiny P. Wschód słońca — g. 5 m. 00 Zachód — g. 5 m. 48

SOBOTA, dnia 31 kwietnia 1934 roku.

7:00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka gospod. dom. 11:40: Przegląd prasy. 11:50: Utwory Haendla (płyty). 11:57: Czas. 12:05: Muzyka bobaterska (płyty). 12:55: Dzień. por. 15:20: Program dzienny. 15:25: Wiad. o eksporcie. 15:30: Gielda roln. 15:40: Muzyka (płyty). 16:00: Audycja dla chorych 1) Pogad. 2) Muzyka. 16:40: „Dalszy ciąg odcinka powieściowego i nowa forma audycji poetyckich” pogad. 16:55: Utwory S. Rachmaninowa (płyty). 17:05: Koncert. 17:50: Przegląd prasy roln. kraj. i zagran. 18:00: Rezurekcja. 19:00: Pro- gram na niedzielę. 19:05: „Polskie posty” felj. 19:20: Muzyka (płyty). 19:45: Skrzynka techniczna. 20:00: „Myśli wybrane”. 20:02: Koncert. 21:00: Kwadr. poetycki. 21:20: Kon- cert muzyki polskiej. 22:00: Koncert. 22:30: Koncert kameralny w wyk. trio: prof. Herman Solomonow (skrzypce), Michał Szabsaj (altówka) i Albert Katz (wiolonczela). W programie trio Maxa Regera. 23:00: Kom. meteor.

NOWINKI RADJOWE

MUZKA NIEPODLEGŁEJ POLSKI. W sobotę o godz. 17,05 rozpocznie się przed mikrofonem XX koncert z cyklu Muzyka Niepodległej Polski w wykonaniu polskiego Kwartetu Smyczkowego. Program za- wiera kwartet Kazimierza Sikorskiego i Wik- tora Łabuńskiego, dwóch wybitnych przed- stawicieli naszej współczesnej twórczości mu- zycznej.

Misterjum Wielkanocne.

Obok muzyki religijnej w czasie transmi- syj nabożeństw rozgłoszone polskie dają w niedzielę 1-go kwietnia o godz. 17 muzykę o charakterze związanym z uroczystym dniem Zmartwychwstania Pańskiego. Będzie to Mi- steryjum Wielkanocne Bolesława Raczynskie- go w opracowaniu Stanisława Broniewskiego, zbliżone swoim charakterem do tradycji, przechowywanych wśród ludu. Audycja ta transmitowana będzie z Krakowa.

Radjowe audycje świąteczne.

Uroczony program świąteczny zawie- ra sporo interesujących audycji, w których zapowiadany jest udział znanych i popular- nych artystów. Na uwagę zasługują dwa re- citale wokalne — dnia 2-go kwietnia o godz. 15,30 z repertuarem pieśni włoskich wystąpi tenor Umberto Mazoni, a o godz. 22,40 świa- tlna śpiewaczka Wanda Marinińska śpiewać będzie pieśni Zaremby, Maszyńskiego, Mar- czewskiej, Galla i in. Poza tem w niedzielę o godz. 18,40 grać będzie Kwintet hawajski, wreszcie o godz. 21,15 Lwów uraczy swój przyjął w całej Polsce audycję primaapril- isową. Prócz tych audycji znajdują słuchące w programach wiele pogodnej i wesołej mu- zyki.

Koncert wagnerowski.

W trzecie święto Wielkiej Nocy transmi- towany będzie z Warszawy o godz. 20,00 który da nam w skróceniu obraz twórczości Ryszarda Wagnera. Poprzedzony będzie pre- lekcją prof. Henryka Rydzewskiego, a wyko- nawcami będą teści solisci jak Zofia Zmigród Fedyczkowska, Ignacy Dygas i Antoni Go- łobowski.

Z życia żydowskiego.

P. wiceprezes Izby Skarbowej w Wilnie przyjął na dłuższym posuchaniu dyrektora Związku Drobnych Kupców w Wilnie, który interwenjował w sprawie wstrzymania egze- kucyj podatkowych na czas świąt pascho- wych. P. wiceprezes Izby obiecał przychylni załatwić o tyle, że egzekucje będą wstrzy- mane nie na czas całego święta Pesach, ale w jego dni najuroczystsze, t. j. od dziś do 3 kwietnia i od czwartku 5 kwietnia do po- niedziałku 9 kwietnia b. r.

Onegdaj nastąpiła ponownie „okupacja” Gminy Żydowskiej przez biedotę, która przez kobiety z dziećmi na ręku zatara- sowała wszystkie wyjścia, nie wypuszczając kierownika i żądając od niego wypłaty za pomocą pieniędzy. Dopiero po mozołych wyjaśnieniach i groźbach wezwania pomocy władz udało się urzędnikom wyjść z ope- sji. Gmina rozdzieliła pomiędzy niezamiesz- kańców żydowską Wilna około 25000 kg. ma- cy.

Kuchnia żołnierska Gminy Żydowskiej zo- stała urządzona przy ul. Wielkiej 25, gdzie

JÓZEF SCIPIN.

NA GAPE.

Podróż bez pieniędzy i paszportu zagranicę.

Ledwo pociąg ruszył, wskoczyli- my na stopnie. Siedziałem w ukryciu o 3 wagony bliżej lokomotywy niż Lolek. Po pewnym czasie wychyliłem głowę, by zobaczyć Lolka i zobaczy- łem... konduktora. Przelazłem wów- czas na drugą stronę wagonu, lecz Lo- lek wziął mnie za konduktora i szyb- ko się ukrył. Na przystanku zeszko- czyłem i poszedłem szukać Lolka. Znalazłem go stojącego na buforach. — Złaż szybko, bo konduktorzy już wiedzą. — Ledwo zdążyliśmy zejść z nasypu kolejowego. Słyszymy głos. — Stać! Będzie strzał! — A na to Lolek: — Z czego pan będzie strzelał, przecież pan nie ma rewolweru. — Słyszcz do konduktor — puścił w ruch nogi, a za jego przykładem i my.

SPRAWY SZKOLNE

— REFORMA PROGRAMU NAUCZANIA W SZKOLNICTWIE ŚREDNIM. Władze szkolne wydały szereg zarządzeń w sprawie programu nauczania w szkolnictwie średnim w nadchodzącym roku 1934-35. Ciekawą nowacją w programie klas pier- wszych i drugich szkół średnich nowego ty- pu jest wprowadzenie ćwiczeń gimnastycz- nych 10-minutowych. Program przewiduje również audycje mu- zyczne dla młodzieży (jeden koncert miesię- cznie). Muzyka traktowana będzie ponadto jako przedmiot nieobowiązkowy; lekcje mu- zyki mogą odbywać się w szkołach do czte- rech godzin tygodniowo, 2 godziny tygod- nowo poświęcone są na popołudniowe gry i zabawy. Program dla szkół mniejszości narodów, przewiduje w gimnazjach z językiem wyka- drowanym niemieckim, ukraińskim, białoruskim sześć godzin tygodniowo na lekcje języka oj- czystego. Przy egzaminach nowostępujących uczo- nów do klas pierwszych nowego typu w drodze wyjątku gimnazja państwowe przy- mową będą również i tych kandydatów, któ- rzy zdadzą z wynikiem niepomysłnym z jed- nego przedmiotu, o ile wykazują oni ogólne zdolności i odpowiedni rozwój umysłowy a egzaminy do klas drugich przeprowadzone będą tylko w tych szkołach, gdzie niema kom- pletu 45 uczniów w klasie.

— PRZEPROWADZENIE WILNYCH WYKŁADÓW. W roku szkolnym 1934-35 zlikwidowane będą kursy trzecie w seminarjach nauczy- cielskich. Opróżnione lokale przeznaczono mają być na szkoły powszechne.

GOSPODARZA

— ZMNIENIENIE WYMIARU PODAT- KU OD NIERUCHOMOŚCI. Dowiadujemy się, że władze nadzorcze zatwierdziły uchwałę jed- nego z ostatnich posiedzeń R. Rady Miejs- kiej, ustalającej nowe normy podatku od ni- ruchomości na rok 1934-35. Podatek ten będzie zmniejszony w stosun- ku do roku ubiegłego o blisko 20 procent.

ADMINISTRACYJNA

— ZAKAZ WIWATOWANIA W OKRE- SIE ŚWIĄT. Zarządzeniem władz administ- racyjnych zakazane zostało pod rygorem su- rowej odpowiedzialności strzelanie na wia- w w okresie Świąt Wielkanocnych.

MIEJSKA

— PRZEŁOM W BEZROBOCIU. Podług ostatnich danych na terenie Wilna nastąpił odnowna już oczekiwany zwrot na rynku pra- cy. Od szeregu miesięcy po raz pierwszy w ubiegłym tygodniu liczba bezrobotnych zmni- żyła się. Odtąd spodziewane jest już stałe zmniejszanie się cyfry bezrobotnych aż do okresu jesiennego.

W Wilnie jest obecnie 5965 bezrobotnych.

— Teatry i kina w ostatnich dniach po- stu. Władze administracyjne zarządziły, by teatry i kina wileńskie były nieczynne w dn. 30 i 31 marca.

Z KOLEI

— WSTRZYMANIE RUCHU TOWARO- WEGO NA KOLEI. W Wielką Sobotę o godz. 6-jej wiecz. wstrzymano zostanie ruch towaro- wy na kole aż do godz. 6-jej wiecz. w po- niedziałek.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE

— HOLLANDIA KUPUJE WILEŃSKIE BE- CZKI DO SLEDZI. Dowiadujemy się, że Hol- landia zamierza poczynić na Wileńszczyźnie większe zamówienia na beczki dla sledzi. Pro- wadzone w tej sprawie pertraktacje uwięzio- ne zostały pomyślnym rezultatem. W zwią- zku z tem przed kilku dniami wysłano do Hol- landji próbny transport beczek.

ZLIKWIDOWANIE STRAJKU SZEW- CÓW.

Dowiadujemy się, że w dniu wczora- szym zakończony został trwający od 5 tygod- ni strajk szweców-chalupników. W wyniku prowadzonych pertraktacji między pracodaw- cami i strajkującymi osiągnięto zostało poro- zumienie. Onegdaj rokowania trwały od g. 4-jej po poł. do późnej nocy, wczoraj zaś ra- no były nadal kontynuowane i uwięzono wreszcie pomyślnym rezultatem. Umowy zbiorowej jednak nie zawarto, zdecydowano jedynie dla ewentualnych zatargów powołać Komisję Arbitrażową, a na superarbitra za- prosić przedstawiciela Izby Przemysłowo-Han- dlowej Strajkujący uzyskali nieznaną pod wyższe plac. W związku z tem wczoraj strajk został zakończony i podjęta została normalna praca.

SPRAWY SZKOLNE

— REFORMA PROGRAMU NAUCZANIA W SZKOLNICTWIE ŚREDNIM. Władze szkolne wydały szereg zarządzeń w sprawie programu nauczania w szkolnictwie średnim w nadchodzącym roku 1934-35. Ciekawą nowacją w programie klas pier- wszych i drugich szkół średnich nowego ty- pu jest wprowadzenie ćwiczeń gimnastycz- nych 10-minutowych. Program przewiduje również audycje mu- zyczne dla młodzieży (jeden koncert miesię- cznie). Muzyka traktowana będzie ponadto jako przedmiot nieobowiązkowy; lekcje mu- zyki mogą odbywać się w szkołach do czte- rech godzin tygodniowo, 2 godziny tygod- nowo poświęcone są na popołudniowe gry i zabawy. Program dla szkół mniejszości narodów, przewiduje w gimnazjach z językiem wyka- drowanym niemieckim, ukraińskim, białoruskim sześć godzin tygodniowo na lekcje języka oj- czystego. Przy egzaminach nowostępujących uczo- nów do klas pierwszych nowego typu w drodze wyjątku gimnazja państwowe przy- mową będą również i tych kandydatów, któ- rzy zdadzą z wynikiem niepomysłnym z jed- nego przedmiotu, o ile wykazują oni ogólne zdolności i odpowiedni rozwój umysłowy a egzaminy do klas drugich przeprowadzone będą tylko w tych szkołach, gdzie niema kom- pletu 45 uczniów w klasie.

URZĘDOWA

— DZIS URZĘDOWANIE DO GODZINY —EJ M. 30. DZIS W Wielki Piątek wszystkie urzędy państwowe i samorządowe czynne bę- dą tak jak w dniu przedświątecznym do godz. 1-jej min. 30.

Jutro w Wielką Sobotę, jak już donosili- my, urządowanie trwać będzie jedynie do g. 12-jej. Normalne wznowienie zajęć nastąpi z dnia 3-go kwietnia.

DIYURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Paka — Antokońska 54, Siekierzynskiego — Zarzeze 20, Sokołowskiego — r. Tyzenhau- rowskiej i Nowego Świata, Szantyr — ul. Legionowa, Zasławskiego — „Pod gołębiem” — Nowogrodzka 89, Zajczkowskiego — Wi- tołdowa 20. Oraz Augustowskiego — r. Kijowskiej i Stefankowej, Frumkina — Niemiecka 23, Wy- sockiego — Wielka 3 i Rostkowskiego — Kalwaryjska 31.

URZĘDOWA

— DZIS URZĘDOWANIE DO GODZINY —EJ M. 30. DZIS W Wielki Piątek wszystkie urzędy państwowe i samorządowe czynne bę- dą tak jak w dniu przedświątecznym do godz. 1-jej min. 30.

Jutro w Wielką Sobotę, jak już donosili- my, urządowanie trwać będzie jedynie do g. 12-jej. Normalne wznowienie zajęć nastąpi z dnia 3-go kwietnia.

URZĘDOWA

— DZIS URZĘDOWANIE DO GODZINY —EJ M. 30. DZIS W Wielki Piątek wszystkie urzędy państwowe i samorządowe czynne bę- dą tak jak w dniu przedświątecznym do godz. 1-jej min. 30.

URZĘDOWA

— DZIS URZĘDOWANIE DO GODZINY —EJ M. 30. DZIS W Wielki Piątek wszystkie urzędy państwowe i samorządowe czynne bę- dą tak jak w dniu przedświątecznym do godz. 1-jej min. 30.

URZĘDOWA

— DZIS URZĘDOWANIE DO GODZINY —EJ M. 30. DZIS W Wielki Piątek wszystkie urzędy państwowe i samorządowe czynne bę- dą tak jak w dniu przedświątecznym do godz. 1-jej min. 30.

URZĘDOWA

— DZIS URZĘDOWANIE DO GODZINY —EJ M. 30. DZIS W Wielki Piątek wszystkie urzędy państwowe i samorządowe czynne bę- dą tak jak w dniu przedświątecznym do godz. 1-jej min. 30.

URZĘDOWA

— DZIS URZĘDOWANIE DO GODZINY —EJ M. 30. DZIS W Wielki Piątek wszystkie urzędy państwowe i samorządowe czynne bę- dą tak jak w dniu przedświątecznym do godz. 1-jej min. 30.

URZĘDOWA

— DZIS URZĘDOWANIE DO GODZINY —EJ M. 30. DZIS W Wielki Piątek wszystkie urzędy państwowe i samorządowe czynne bę- dą tak jak w dniu przedświątecznym do godz. 1-jej min. 30.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— KOMUNIKAT KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA Oddziału Wileńskiego, poda- je do wiadomości, że zwyczajne walne zebra- nie członków Koła odbędzie się w dniu 10-go kwietnia rb. w sali Konferencyjnej Wileńskie- go Urzędu Wojewódzkiego (pl. Magdaleny 2).

Równocześnie Zarząd Koła komunikuje, iż w razie niedościa do skutku zebrania w terminie pierwszym, określonym na godz. 18. zebranie zwołane w terminie drugim o godz. 18.30 będzie prawomocne przy każdej ilości zebranych.

ROZNE

— Moratorium mieszkaniowe dla bezro- botnych zostanie przedłużone. Absorbując szeroki ogół bezrobotnych kwestja przedłu- żenia moratorium mieszkaniowego dla bez- robotnych została definitywnie załatwiona. Podług nadeszłych do Wilna informacyj dek- ret, przedłużający okres zawierający eks- misje w mieszkaniach małożubnych został już podpisany.

W związku z powyższym dowiadujemy się, że organizacje właścicieli nieruchomości opracowały obszerny memoriał, który ma być przedłożony Ministrowi Spraw Wewnętrznych jeszcze przed świętami. Memoriał domaga się wydania zarządzeń aby morato- rium mieszkaniowe przynawane było tylko tym rodzinom, które istotnie nie mają pra- wy i środków do życia. (Dotychczas morato- rium stosowane jest przez sądy, gdy główny lokator jest bez pracy, chociaż inni człon- kowie rodziny zarabiają).

— URZĘDOWANIE W UBEZPIECZAL- NI SPOŁECZNEJ W OKRESIE ŚWIĄTECZ- NYM. W okresie świątecznym biuro chorych

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNEJ FUNKCJONOWAĆ BĘDZIE W SPOBÓB NASTĘPUJĄCY:

W Wielką Sobotę można będzie lekarzy do obłożnie chorych zamawiać do godz. 12-jej. Lekarze, jak zwykle odwiedzają chorych do godz. 6-jej wiecz. Apteka Ubezpieczalni czynna będzie od 10 do 2-jej.

Na pierwszy dzień Świąt biuro chorych nie będzie czynne. W nagłych wypadkach trzeba wezwać lekarza prywatnego, honorar- jum zwróci następnie na podstawie wysta- wionego przez lekarza rachunku Ubezpieczal- nia Społeczna.

Zamawianie lekarzy do chorych na dra- gi dzień świąt odbywać się będzie, jak zwy- kle w niedziele.

Pogotowie nocne Ubezpieczalni Społecznej przez cały okres Świąt Wielkanocnych czyn- ne będzie bez przerwy.

ZABAWY

— DANCING KOWIENSKI. Związek Pola- ków Ziemi Kowieńskiej w Wilnie w dniu 7-go kwietnia rb. organizuje Dancing Kowień- ski w lokalu „Czerwonego Sztralla”. Zabawę urozmaici występami orkiestra, obficie za- opatrzone bufet, oraz tradycyjny krupnik li- tewski.

Całkowity dochód z imprezy przeznaczony jest na pomoc dla polskiej diatywy szkolnej w Litwie.

Całe Wilno spotka się na Dancingu Kowieńskim, aby przyjemnie rozpocząć „zielo- ny karnawał” i jednocześnie przysiąc z pomo- cą swoim najbliższym w Litwie.

Wstępi 2 zł. akademicki — zł. 1. Począ- tek o godz. 11-jej. Zaproszenia można otrzy- mać w Związku Polaków Ziemi Kowieńskiej ul. W. Pohlulanka Nr. 19-7. Tel. 143, oraz w dniu dancingu przy wejściu.

TELEGRAM PRZYJEJŻDZAM DO WILNA

TYLKO 2 DNI, w niedzielę dnia 1-go kwietnia i poniedziałek dnia 2-go kwietnia wezmę udział po każdym skończonym seansie „Pieśniarz Warszawy” W KINACH „PAN” i „ROXY” Eugenjusz Bodo



HELIOS Kocha... Lubi... Szanuje... KRZYCZCIE CHINY

Amerykański rozmach. Szalo- ne tempo. Przebojowa muzyka Warsa. Udział biorą asy i gwiazdy sceny, ekranu i ba- letu: Loda HALAMA — BODO — WALTER — POGORZEL- SKA — TOM — CHMURKOW- SKA — SIELAŃSKI i inni. Śledźcie za anonsami.

TURBINA 50.000 Od niedzieli świąteczny program! Rewelacja sowieckiej prod. filmowej. tytuł oryg. „Wsteczny”. Genjalna reżyseria i gra potentatów ros. sceny i ekranu. Uwaga: Film jest od po- czątku do końca mówiony i śpiewany po rosyjsku. NA SCENIE: ŻYWE NIEBOSZCZYK — krotochwila w 1 akcie. Ceny biletów: Balkon 35 gr., Parter 54 gr.

ZAKŁADY GRAFICZNE ZNICZ WILNO, UL. BISKUPIA 4. Tel. 3-40 Wykonują wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa i introligtorstwa PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Przetarg. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza na dzień 23 kwietnia 1934 r. godz. 12 przety- na roboty nadadunkowe w żwirowni BEZDANY w ilości 60.000 m³. Blizsze szczegóły w Monitorze Polskim Nr. 72 z dnia 28 marca 1934 roku.

Sprzedam dom murowany z ogródkiem w dzielnicy skanizowanej. Dowiedzieć się w Administracji „Kurjera Wileńskiego” w godz. 12-3 po południu i 7-9 wieczorem.

Kupię folwark nieduży blisko Wilna o obszarze około 20 ha ziem. Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego” — Biskupia 4.

Dr. Janina Piotrowicz-Jurczenkowa Ordynator szpitala Sawicz Choroby skórne, weneryczne, kobiece. ul. Wileńska 34 Przyjmuje od g. 5-7 w.

DOKTOR D. Zeldowicz Choroby skórne, wener., moczopłciowe. Od g. 9-11 5-8 wiecz. Dr. Zeldowiczowa Chor. kobiece, weneryczn., narządów moczowych od g. 12-2 i 4-6 wiecz. przeprowadził się z Mickiewicza 24 na ul. Wileńską 28, tel. 277

Doktor Z. Kudrewicz Choroby weneryczne, skórne i niemoczopłciowe ul. Zamkowa 15 telefon 19-60. Przyjmuje od godz. 8-1 i 3-8

Do wynajęcia mieszkanie ze wszelkimi wygodami 3 pokoje, kuchnia, wanna ul. Tartaki 34-a.

— Siedź tu, a jak stąd wypędzą, to pójdziemy w inne miejsce. Wreszcie nadszedł późny wieczór i posterunkowy. — Panowie jadą dokąd? — Tak. Odrzekł Lolek. — A dokąd, jeśli można wiedzieć? — Do Wilna. — A bilety macie? — Nie mamy, ponieważ odjeżdżamy dopiero jutro. — No to proszę wyjść, bo dworzec zamykamy. Bez biletu nikt tu pozostać nie może. Musieliśmy dworzec opuścić. Lolek próbował wprawdzie prosić poli- cjantha, by pozwolił pozostać, lecz nie miał powodzenia. Wychodząc zauważył że drzwi wyjściowe nie są zamknięte, więc pobięgl do nich. Chciałem to samo zrobić, lecz zrezygnowałem — E! pomyślałem, poszukam lepiej noclegu w innym miejscu, nie koniecznie na dworcu i poszedłem prosto przed siebie. Trafilem do parku, myślałem że się na ławce przespję, lecz wszystkie ławki były zajęte. Chodziłem chyba do północy, wkońcu położyłem się na drewnianym progu jakiegoś ma- lego domku, którego drzwi były za- bite deskami i tak przespałem pierw- szą noc w Warszawie. 23 lipca. Rano poszedłem na dworzec, spotka- łem Lolka. Poszliśmy na plażę. Ką- piąc się i wygrzewając na słońcu, prze- byliśmy aż do zachodu słońca. Pójdziemy teraz zobaczyć miasto w nocy — rzekłem do Lolka. Poszliśmy przez most Poniatow- skiego. Weszliśmy w aleje Jerolim- skie, na ulicę Marszałkowską. Drgające różnokolorowe reklamy oszołomiły nas. Obaj stanęliśmy jak wręci i patrzyliśmy przez czas dłuższy w płonąca ulicę. Gdy wresz- cie oczy powoli oswoiły się z blaskiem górejacej ulicy, ruszyliśmy da- lej. Jak długo spacerowaliśmy nie pa- miętam, lecz gdy już nogi odmawia- ły posłuszeństwa, zaczęliśmy rozmy- ślać o noclegu. Wszelkie kombinacje nie jednak nie pomogły i znaleźliśmy nocleg w wnece jednej z bram, gdzie leżał już jakiś jegomość. Lolek położył plecak pod głowę i za chwilę wtórował nieznajomemu. Nieco później i ja się do nich przyłą- czyłem, bo przecież jak sitwa, to siła- wa. Spaliśmy może 2-3 godziny, gdy nagle zbudził nas gróźny głos poste- runkowego. — Tu nie jest dom noclegowy, marsz stąd! — Nie? rzekł przeciągłym głosem Lolek. Przecież nie wiedzieliśmy. — Myśleliśmy, że tu „hotel” — dodałem gdy byliśmy już daleko od policjanta. — Ja wam pokażę „hotel” usły- szeliśmy zdala surowe słowa przed- stawiciela władzy. Wkrótce zniknęliśmy mu z oczu. Resztę nocy przechodziłmy aż do ranka. 24 lipca. Rano ledwo świt, byliśmy na pla-ży. W dniu tym skończyły się nasze pieniądze, i zaczął się głód. Z przy- jściem nocy szukaliśmy noclegu, lecz naprzóżno. Wreszcie rzekłem do Lol- ka: — Lolek, chodźmy na dworzec, za- nim posterunkowy wypędzi, trochę odpocznemy. — No dobrze, lepiej siedzieć niż lazić z pustymi żołądkami. Potwierdziłem skiniemieniem głowy i ruszyliśmy na dworzec główny, bo na wileńskim już nas znali i jako- tych, którzy mieli dziś jechać do Wi- na. Rozmyślając o okropnej sytuacji, przyszyliśmy na dworzec. Weszliśmy do hału i usiedliśmy na ławce. W drzemce przeszkadzały jednak żołąd- ki, które głóśnym hardierem doma- gały się swych praw. O! gdyby ci śpiący ludzie mogli przejrzeć na- sze żołądki, i ujrzeć jakie tam panują pustki. Niechybnie zdęłabym ich litóśc i dopomógłbym nam w tej rozpaczi- wej sytuacji. Zazdrość nas brała gdy- śmy patrzyli na smacznie śpiącą część podróżnych. Chyba do odjazdu pocią- gu mają sporo czasu skoro mogą tro- che przespać na dworcu. Tylko dlaczego nie śpią w domu? (D. c. n.)